

::R4444 : strona 231::

ZBACZAJĄC DO „ZEWNĘTRZNYCH CIEMNOŚCI”

Orzeczenie „ciemności zewnętrzne”, ciemności tego świata, jest często wspomniane w Piśmie Świętym w przeciwieństwie do światłości wewnętrznej, czyli do światła Prawdy przez Boga objawionej. Toteż nasz Pan powiedział: „Błogosławione oczy wasze że widzą i uszy wasze że słyszą”. Apostoł również przypomina, że zostaliśmy wyrwani z ciemności do przedziwnej światłości Bożej. Ogólny świat przedstawiony jest jako znajdujący się w ciemności i niebędący w stanie rozpoznać światła Prawdy. To też na innym miejscu jest powiedziane, że światłość w ciemności świeciła, ale ciemność nie ogarnęła (nie zrozumiała) jej. Niektórzy ze świata śpią i z tego powodu nie widzą światłości, gdy zaś inni są dosyć rozbudzeni do światowych celów, ambicji i pomysłów, lecz zupełnie zaćmieni są względem Boskich zamysłów.

Pewnej klasie ludzi mających pewne charakterystyki umysłu, Bóg objawia te światło i kieruje ich na właściwą drogę. Ci, co spostrzegają i wykorzystują te sposobności i drogą tą postępują nazywani są „dziećmi światłości”, gdy zaś postępujący przeciwnie określani są jako dzieci lub „synowie ciemności”. Przemawiając do niektórych z tych dzieci światłości nasz Pan powiedział: „Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa Bożego lecz obcym rzeczy te mówi się w podobieństwach i zagadkowych mowach aby patrząc nie widzieli i słuchając nie rozumieli” – Łuk. 8:10.

Chociaż prawdą jest, że moc do zrozumienia jest „dana” to jednak nie jest ona dawana wszystkim bez różnicy; otrzymują ją tylko pewne charaktery i tym tylko światłość ta jest korzystną; innym ona mogłaby w obecnym czasie spowodować większą lub mniejszą szkodę. Możemy słusznie dziękować Bogu, jak czynił to Jezus, że na razie Boskie zamysły są ukryte przed mądrymi i roztroprnymi a objawione bywają tylko „niemowlątkom”. Dla innych zdobycie tej światłości mogłoby oznaczać szkodę, jeżeli już nie zamęt w Boskich zamysłach i zarządzeniach. Na przykład, św. Piotr mówi, że ci, co ukrzyżowali Pana, uczynili to w nieświadomości, w zaciemnieniu, „bo gdyby byli wiedzieli to nigdy by byli Pana chwały nie ukrzyżowali”; chociaż ich serca może nie byłyby lepsze, lecz postępowanie ich byłoby może regulowane większą znajomością i przez to Boski cel, że Chrystus miał być przez nich ukrzyżowany, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, byłby zawiódł.

U Mat. 6:22-23 nasz Pan nasuwa nam myśl, co do stanu serca i co ono ma do czynienia z naszą zdolnością widzenia lub nie widzenia Boskiej Prawdy. Mówi tam: „Jeźliby oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje jasne będzie; jeźliby zaś oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne

będzie”. Potem dodaje: „Jeżeli tedy światłość, która jest w tobie ciemnością jest (stała się), sama ciemność jakaż będzie?” Widocznie Pan używa naturalnego oka i naturalnego ciała jako ilustrację, aby skierować naszą uwagę na wyższe oczy wyrozumienia i na ich władze błogosławienia, regulowania i kontrolowania korzyściami ciała.

Szczere oko zdaje się oznaczać szczerą intencję ku Bogu, ponieważ w następnym wierszu Pan zwraca uwagę na fakt, że jest dwóch panów – dobry i zły, sprawiedliwość i grzech, Bóg i Szatan. Ci co znajdują się pod władzą Szatana są zaćmieni, jak to mówi Apostoł; że „bóg świata tego oślepił zmysły w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej” (2 Kor. 4:4).

Jedynymi, co nie podlegają temu zaślepieniu, są słudzy Boży, a stopień wyrazistości ich wzroku zależy od szczerości ich oka, od szczerości serca, od szczerości celu, od ich wierności jednemu Panu, zasadom Jego rządu itd.

Wszyscy, co ujrzeli światło teraźniejszej Prawdy mają więc powód do radowania się, że przeszli z ciemności do światłości, że zostali wybawieni z królestwa ciemności do Królestwa miłego Syna Bożego, z pod panowania Szatana jako jego słudzy, na uczniów Chrystusowych i sług Bożych. Św. Piotr mówi o tym jako o przeniesieniu nas z ciemności do przedziwnej światłości Bożej. Św. Paweł mówi, że nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Św. Jan oświadcza: „Ciemności w Nim niema”; a także: „Ciemność przemija, a prawdziwa ona światłość już świeci. Kto mówi, iż jest w światłości, a brata swego nienawidzi, w ciemności jest aż dotąd”.

SZCZEROŚĆ OKA MIŁOŚCI

Punkt, który tu chcemy utwierdzić jest, że tak jak cieleśnie mamy korzyść i zbudowanie z dobrego wzroku, podobnie jako Nowe Stworzenie siłę duchowego wzroku mamy w proporcji do naszej wierności Panu i rozjaśniającym wpływem Jego ducha świętości i miłości.

Pytanie zachodzi: Czy możliwym jest dla kogokolwiek, aby po przejściu z ciemności do przedziwnej Boskiej światłości, ponownie wszedł do ciemności? Pismo Święte odpowiada, że to jest możliwym. Ono mówi, że w niektórych wypadkach Bóg odsunie ludzi od światłości do „ciemności zewnętrznej” zwykłej dla ogólnego świata; że niewierność Panu i zasadom Jego nauki prowadzi do tego.

Moglibyśmy przypuszczać, że ci, którzy by w ten sposób byli wrzuceni do „ciemności zewnętrznej”, bądź nagle bądź stopniowo, byłiby tym wielce zmartwieni, lecz nie tak; mamy wszelki powód do wierzenia, że światowi znajdujący się w „ciemności zewnętrznej” nie martwią się z powodu tej ciemności; przeciwnie, jak to nasz Pan powiedział: oni „umiłowali raczej ciemność niż światłość”;

ponieważ znajdują się w złym stanie i ponieważ nie posiadają Ducha Pańskiego, ducha miłości. Z tego wynika więc, że ci, co wychodzą ze światłości do ciemności czują się tak zadowoleni jak ci co nigdy nie doszli do światła „teraźniejszej Prawdy” – nawet chlubią się ciemnością i złośliwie krytykują światłość, nienawidząc jej.

W Piśmie wyżej zacytowanym, pod obrazem szczerego oka, Pan przedstawia szczerść celu i serca, co musi być charakterystyką wszystkich, którzy stają się Jego uczniami, czyli dziećmi światłości. Pokazuje nawet, że ci, co tracą tę szczerść serca, szczerść oka, szczerść celu i potem wchodzą do ciemności, znajdują się pod niektórymi względami w większej ciemności aniżeli ci, co nigdy nie zobaczyli światła. Pan tak to określił: „Jeżeli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest (stała się), sama ciemność jakaż będzie?” Doświadczenia nasze potwierdzają to w zupełności. Ci, co raz znajdowali się w światłości oblicza Pańskiego i w światłości Jego Słowa a stracili tę światłość znajdują się w stanie bardziej pożałowania godnym aniżeli ci z świata, których oczy wyrozumienia nie były nigdy otworzone. Żadni inni nie zdobyliby się na takie pogwałcenia ducha Prawdy i ducha sprawiedliwości. Oni zdają się być zdolni do mówienia, czynienia i myślenia więcej niegodziwych, niemłych i niezbożnych rzeczy aniżeli przed ich oświeceniem.

Przez lata staraliśmy się zrozumieć filozofię tej sprawy tak przykro zmanifestowanej przy różnych okazjach i zdaje nam się, że znaleźliśmy właściwe wyjaśnienie tego, jak następuje: –

KIEROWANIE SIĘ REGUŁĄ ŚWIATA A ŻADNĄ

Cielesny człowiek reguluje swoje postępowanie, słowa i myśli w znacznej mierze postępowaniem i słowami swoich współbliźnich. Najsilniejszym impulsem cielesnego człowieka jest: Co pomyślą Mr. Brown, Mrs. Smith, Mrs. Jones lub Mr. i Mrs. Smith o takich słowach albo o takim postępowaniu? To mierzenie samych siebie według drugich o podobnym charakterze i stanowisku i wzorowanie się na postępowaniu innych osób szanowanych, zdaje się być jedynym probierzem, według którego świat postępuje. On nie rozeznaje wyraźnie zasad sprawiedliwości, prawdy i miłości.

Gdy jednak ktoś poświęca się Bogu, gdy oczy wyrozumienia zostają otworzone, nowe zasady otwierają się przed oczami umysłu. Słyszane są słowa Mistrza: „Bądźcie podobni Ojcu waszemu, który jest w niebiesiach”, oraz: „Naśladujcie Mnie”, a także: „Weźmijcie jarzmo Moje i ucicie się odemnie”. Niektórzy patrząc z ukosa, próbują służyć dwom panom i postępować według dwóch probierzy, to jest chcą podobać się Bogu a także postępować według ziemskich zwyczajów, tak jak postępowali poprzednio. Znajdują jednak, że taki sposób postępowania jest niezadowolający; nie ma uznania ani od Boga ani od światowych przyjaciół. Ci, co mają oko szczerze, czyli jeden szczerzy cel, mają inne zdanie i mówią: „Tylko Panu służyć chcę, Bo mnie kupił Swoją krwią”.

Tacy wnet poznają, że świat znajduje się w ciemności i nie chcą już więcej postępować według reguł, czyli zasad tego świata. Wolą raczej czynić postęp z łaski w łaskę, ze znajomości do dalszej znajomości, z chwały w chwałę, pod przewodnictwem ich Pana, który uczy ich kroczyć Jego śladami. To też ci, co są szczerego oka odcinają się zupełnie od światowych zasad, którymi kierowali się poprzednio i patrzą na Pana, a tak patrząc mają najlepsze kierownictwo i probierz najwyższy, jaki tylko można sobie wyobrazić. Patrząc na Jezusa i naśladując Go oni coraz lepiej poznają długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiej miłości i sprawiedliwości i coraz więcej starają się odmieniać w swoich słowach, myślach i działaniach, dochodząc do coraz ściślejszej harmonii z Onym chwalebny wzorem coraz wyraźniej spostrzeganym przez ich szczerę oko. Jak błogosławiony jest ten ich stan! Pouczani przykładem Pana i Jego Słowem łaski i Prawdy wznoszą się codziennie do nowości żywota, na podobieństwo charakteru ich Odkupiciela, przygotowując się do Królestwa niebieskiego i do chwalebnej przemiany przy zmartwychwstaniu.

PAN SĄDZIĆ BĘDZIE LUD SWÓJ

Zamysłem Bożym jest nie tylko, aby tych, co są szczerego serca, szczerego oka, powołać, uczyć i kierować, ale także, aby ich wypróbować i doświadczyć. Jako czytamy; „Doświadcza was Pan, Bóg wasz, aby wiedział jeżeli wy miłujecie Pana, Boga waszego ze wszystkiego serca waszego i ze wszystkiej duszy waszej” (5 Moj. 13:3). Próbą posłuszeństwa jest Boskie prawo – najwyższa miłość ku Bogu i ścisła sprawiedliwość ku bliźnim – miłować ich jak samego siebie. Poświęceni mają jeszcze dodatkowe Nowe Przykazanie, aby miłowali jedni drugich tak jak Odkupiciel umiłował ich – aż do stopnia ofiary, złożenia czegokolwiek i wszystkiego za drugich, ku wzajemnemu dobru i pomocy. Gdy doświadczenia te będą znoszone wiernie to będzie znaczyć, że dana osoba nie tylko doszła do mety doskonałej miłości, ale wiernie stała tam pomimo próby i przez to zademonstrowała, że jest godną wiecznego żywota na warunkach Boskich. Gdyby zaś próby te znoszone nie były to będzie znaczyć odrzucenie tej osoby od światłości; ona odejdzie od światła, tak, że rzeczy, które raz były dla niej światłością zdawać się będą ciemnością, natomiast rzeczy ciemności wydawać się będą dobre, słuszne i właściwe.

Przeto nie naszą jest rzeczą żalić się na próby i doświadczenia, jakie Pan orzekł za potrzebne; nie naszą też rzeczą jest nastawać, że ci, których miłujemy muszą pozostać w światłości i w końcu być przyjęci do Królestwa. Naszą rzeczą jest okazać swe posłuszeństwo Panu, zademonstrować, że miłujemy Go całym sercem, całą myślą, duszą i siłą; a okazać to możemy swoim zupełnym godzeniem się z Boskimi zarządzeniami i sądami. Tym, co wybiera Klasę Oblubienicy jest Pan. On dał nam przywilej współpracować z Nim w tym dziele, ale tylko według Jego instrukcji. On jest Tym, który decyduje. Ci, co nie pozostają w szczerości oka, w szczerości serca i celu, wiernymi Bogu i zasadom sprawiedliwości i miłości, nie mogą być Jego uczniami; nie mogą pozostawać w światłości, lecz muszą iść do „ciemności zewnętrznej”.

Ci, co nie rozwijają w sobie ducha miłości, ducha świętobliwości, ducha Bożego, na pewno zaczną się cofać i światłość, która w nich jest stanie się ciemnością i to nader wielką. Zamiast ducha miłości, jaki był pokazany w naszym Panu, który życie Swe złożył za nas, duch nienawiści, zazdrości i złości zacznie się zakradać; a duch taki jest duchem zabójstwa, który chociaż od razu nie pokaże na zewnątrz swej gwałtowności i na pozór poddaje się pod przepisy prawa to jednak nie waha się zabijać charakteru i mówić wszystko złe przeciwko tym, na których się zagniewa. Po owocach takich poznacie ich. Takie ciernia nie rosną na krzewach winnych ani na drzewach figowych.

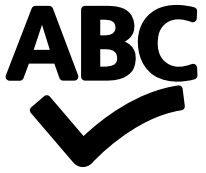
Filozofią postępowania takich jest: Straciwszy ducha Pańskiego, ducha sprawiedliwości, miłości, dobrotliwości, miłosierdzia i Prawdy oni tracą nad sobą Boskie kierownictwo, nadzór i kontrolę. A ponieważ poprzednio zarzucili reguły i wpływy, jakimi rządzi się ogólny świat, oni pozostają bez żadnego kierownictwa, czyli hamulca pod względem ich postępowania w życiu. Przeto działaniem swoim oni nie tylko przekraczają zasady Boskie, ale gwałcą też i te zasady słuszności i przyzwoitości, jakimi posługuje i rządzi się świat. To jest powód, dlaczego ci, co odchodzą od światła terażniejszej Prawdy, są w stanie myśleć, mówić i czynić więcej rzeczy złych i niegodziwych aniżeli światowi, którzy wciąż jeszcze przestrzegają pewien porządek i przyzwoitość, licząc się z tym, co ich współbliżni będą myśleć o ich postępowaniu, o ich słowach i zachowaniu się.

CHODźCIE JAKO DZIECI ŚWIATŁOŚCI

Przeto na zakończenie zachęcamy, aby wszyscy, co zostali raz oświeceni i stali się uczestnikami Ducha Świętego, którzy skosztowali też dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku – zachęcamy ich, aby trwali w tym, do czego już doszli. Zachęcamy, aby przypodobali się obrazowi charakteru miłego Syna Bożego; aby udoskonalali się w miłości, aby złożyli wszystkie takie rzeczy jak złość, gniew, nienawiść, zazdrość, spory itp.; albowiem, gdy którekolwiek z tych będą zatrzymane, prowadzić będą do ślepoty i do „ciemności zewnętrznej”. Więcej nawet, zachęcamy, aby wszyscy poświęceni przyoblekli się w cnoty ducha Pańskiego, w cichość, pokorę, cierpliwość, wytrwałość, w braterską uprzejmość i w miłość. Te wzmocnią i rozwiną w nich charakter na podobieństwo Odkupiciela, co według Boskiego postanowienia, musi być osiągnięte przez każdego, który będzie przyjętym za członka oblubienicy Chrystusowej. Dla zachęty naszej Apostoł napisał: „To czyniąc nigdy się nie potkniecie, ale hojnie dane wam będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”.

=====

— 1 sierpnia 1909 r. —



Jeżeli zauważysz błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.